

29 stycznia 2025

BIULETYN WSPÓLNOTY, ROK XVII, NUMER 691

Spotkania Wspólnoty odbywają się według harmonogramu umieszczonego na stronie Wspólnoty w Domu Diecezjalnym „Tabor” ul. Połonińska 25

## Teksty do formacji od 30.01.2025 r.

Kroczyliśmy drogą Ewangelia św. Mateusza.

Pamiętajmy o pracy własnej na podstawie pytań i zapisywaniu w zeszytach odpowiedzi.

Na owocną pracę, błogosławieństwo +  
Oddaję każdego z Was w rany Chrystusa i Jego Krew,  
oraz zamykam w Sercu Maryi.  
ks. Damian, Pasterz

### Wskazówki do pracy

1. Co mówi nam ten tekst o Jezusie? O Kościele?
2. Do czego ten tekst Cię wzywa? Do jakich konkretnych postaw?
3. Sformułuj modlitwę przy pomocy treści przeczytanej perykopy w dowolnej formie (dziękczynienie, uwielbienie, przeproszenie, prośba).
4. Do jakich działań, czynów, dzieł czujesz się przynaglony przez to Słowo? Porównaj je z wnioskami z pierwszej lektury.
5. Zapisz swoje postanowienie, by wieczorem zrobić rachunek sumienia z wypełnienia Bożego wezwania płynącego z tego słowa.

Dzień	Fragment Ewangelii
Czwartek	Mt 13,44-52
Piątek	Mt 13,53-58
Sobota	Mt 14,1-12
Niedziela	Mt 14,13-21
Poniedziałek	Mt 14,22-36
Wtorek	Mt 15,1-20

### Telefon Wspólnoty

☎ 884-315-151

### Struktura Wspólnoty

ks. Damian Ziemba

Pasterz

tel. 791-386-047

e-mail: mini-damian@o2.pl

Marcin Zacharski

Lider

tel. 668-451-691

e-mail:

marcin.zacharski@interia.pl

Joanna Wojdyło

V-ce lider

Barbara Zacharska

V-ce lider

### Czwartek

«Bardzo uradowany odszedł, sprzedaje wszystko, co posiada, i kupuje to pole». Te ostatnie krótkie cztery przypowieści skierowane do uczniów, dopełniają mowę Jezusa wezwaniem do podjęcia decyzji i wzięcia odpowiedzialności. Radość ma być siłą skłaniającą do wyboru Królestwa, będącego skarbem, pozwalającym spójnie żyć i stosownie je przekazywać. Dwie pierwsze przypowieści (ww. 44. 45-46) są symetryczne, ale z różnicami uwydatniającymi odmienne punkty widzenia tego samego tematu, którym jest zdecydowanie się na to, co ma wartość. Mówią o „znalezieniu” (owoc „szukania”, bardziej lub mniej wyraźnego) „skarbu ukrytego” i „pięknej perły” - sugestywne obrazy wartości i piękna Królestwa - kładąc nacisk na „sprzedaniu wszystkiego”, by „kupić” pole i perłę. Nie wystarczy jednak szukać i znajdować: trzeba decydować. Motywem decyzji jest „radość”, pożądanie skarbu. Miłowanie Jezusa czyni nas obojętnymi na resztę i daje wreszcie wolność zmierzania ku szczęśliwości. Po to Bóg darzy nas radością, byśmy się zdecydowali. Dlatego też nasz nieprzyjaciel czyni wszystko, byśmy się smucili i nie podejmowali dobrej decyzji. Druga para przypowieści (ww. 47-50. 51-52) mówi o odpowiedzialności. Każdy jest wezwany w pierwszej osobie do przeżywania skarbu życia dzieci Bożych (por. ww. 24-30. 36-43), dlatego też przede wszystkim „nauczyciel Pisma” powinien przekazywać go w sposób rozumny i całościowy. To prawda, że Kościół nie jest sektą sprawiedliwych, tylko wielką siecią zarzuconą w morze, wyławiającą braci i siostry z otchłani. Biada, gdyby tak nie było! Ale kto doznał miłosierdzia, powinien nim żyć

## **Animatorzy diakonii**

**Agnieszka Machoś**  
diakonia modlitewna

**Konrad Przydział**  
diakonia uwielbienia

**Mateusz Tomaszewski**  
diakonia prowadzenia  
spotkań

**Marcin Zacharski**  
diakonia modlitwy  
wstawienniczej

**Grzegorz Bomba**  
diakonia liturgiczna

**Joanna Wojdyło**  
diakonia wprowadzająca

**Klaudia  
Winiarska – Przydział**  
diakonia medialna

**Agnieszka i Andrzej  
Drelich**  
diakonia organizacyjna

**Barbara Zacharska**  
diakonia prorocka

**Katarzyna Zdeb**  
diakonia miłosierdzia

w odniesieniu do innych. Dobroć Boga jest bodźcem do naśladowania, a nie alibi do popełniania podłości. Być jak On, to zbawienie! Szczególnie „nauczyciel Pisma” jest zobowiązany do zrozumienia tego wszystkiego (w. 51), do przekazania w całości, ze zwracaniem uwagi na nowe i stare (w. 52), czyli wyjaśnienie i tradycję. Powinien uobecniać treści Nowego i Starego Testamentu, ukazując prawdę obietnicy w świetle Jezusa, który jest jej spełnieniem. Właśnie czyni to Mateusz. Pisząc swoją Ewangelię, ukazuje, jak w Nazarejczyku wypełniają się proroctwa (Mt 2, 23). Jest rzeczą niemożliwą zrozumieć wypełnienie bez poznania obietnicy, jak również pojąć obietnicę bez poznania jej spełnienia się. Zasłona Starego Testamentu została zdjęta tylko przez Chrystusa (2 Kor 3, 14-16). Biblia jest rodzinnym skarbem, z którego w odpowiednim czasie nauczyciel Pisma - wierny administrator tajemnic Królestwa (Mt 24, 45) - rozdaje każdemu jego porcje pokarmu. Szczęśliwy jest ten sługa, którego Pan zastanie przy tej czynności, gdy powróci (Mt 24, 46). W przeciwnym razie należy do liczby tych, którzy zamykają królestwo niebieskie przed ludźmi. Sami nie wchodzi i innym nie pozwalają! (Mt 23, 13). *Jezus* jest skarbem ukrytym i bezcenną perłą. Każdy wcześniej czy później znajdzie go, czy to szukając jako rolnik, czy też jako kupiec. Pan, kiedy zostaje znaleziony przez tego, kto Go szuka (por. Iz 66, 6), mówi: „Oto jestem!”, dając się znaleźć nawet przed tych, co Go nie szukali (Iz 65, 1). On to jest Mądrością, która przygotowuje ucztę życia. Radość spotkania się z Nim jest siłą postanowienia, by iść za Nim. *Kościół* tworzą ci, którzy koncentrują swoje życie na Nim, skarbie i cennej perle. Z reszty dóbr tak korzystają, jak Mu się to podoba. Każdy jest odpowiedzialny żyć w świetle Jego miłości. W szczególny sposób nauczyciel Pisma jest wezwany do właściwego przekazu tego skarbu, starego w swojej nowości i zawsze nowego w swoim starodawnym źródle

## **Piątek**

«*Tylko w ojczyźnie i w swoim domu prorok może być tak lekceważony\**» - mówi Jezus, stwierdzając brak wiary w mieszkańcach Nazaretu. Odrzucenie przez swoich otwiera nową część dzieła Mateusza (Mt 13, 53 - 17, 27), w której kreśli on trasę od niewiary do wiary, z koniecznym przejściem przez wątpliwość, która zawsze towarzyszy jednej i drugiej postawie. Następstwo faktów jest w istocie takie samo jak u Marka (6, 1-9, 32), z wyraźniejszym uwydatnieniem Piotra. Jest to zrozumiałe, jeśli przyjmujemy, że Marek wzoruje się na jego głoszeniu Ewangelii [skromność jest cnotą rzadką i jak trudną do naśladowania]. Cały czas pogłębia się bruźda dzieląca tłum od uczniów. Jest taki, co się wzbrania, i taki, co włącza się w wędrówkę Jezusa. Wiara chrześcijańska polega nie tylko na przyjęciu Jego przesłania i uznania Jego działania, lecz przede wszystkim Jego osoby. Jezus nie jest założycielem religii, jak Mojżesz, Budda czy Mahomet. Nie jest nauczycielem jakiejś nauki czy doktryny moralnej, która może istnieć i bez Niego. Jest On Panem, Życiem i Mądrością. Ujawnia to narracja Jego historii i daje nam Go po to, byśmy Go kochali i za Nim szli. Przyjęcie Jezusa w Jego człowieczeństwie jest jednoznaczne z posiadaniem Ducha Bożego: „Każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest od Boga, a każdy duch, który nie wyznaje Jezusa, nie jest od Boga” (I J 4, 2n). Wiara chrześcijańska nie jest jakąś ideologią czy prawem, lecz konkretną osobą: Jezusem. I to jest zgorzeniem. Ale szczęśliwy jest ten, kto się Nim nie zgorszy (Mt 11, 6). Jezus nie został uznany przez swoich ze względu na swoje ciało. Pierwszą herezją, cały czas utajoną w Kościele, jest gnostycyzm, który nie uznaje słabości człowieczeństwa ukrzyżowanego. A jest ona korzeniem wiary, ciągle wikłającej się w teraźniejszości i przeszłości. Pierwsze herezje są początkami herezji w każdym okresie dziejów chrześcijaństwa. Również dzisiaj różnego rodzaju mistycyzmy i synkretyczne teologie gorszą się faktem, że Wszzechmogący mówi i wkracza w historię wszystkich przez historię pojedynczą i osobową Jezusa. Nie uznając Jego ciała i Jego krzyża, ogałają ze znaczenia dzieło zbawcze Boga, będące zbawieniem wszelkiego ciała i każdego krzyża. Od początku formowania się chrześcijańskiej myśli teologicznej została sformułowana podstawowa zasada, że „to, co nie zostało przyjęte, nie jest odkupione”. Tylko w Nim, Synu, stajemy się tymi, którymi jesteśmy: dziećmi wchodzącymi w rodzinę Ojca. Inne znaczące postaci, błyskotliwe idee lub skrajne ascezy o tyle są pożyteczne, o ile pomagają poznawać Go i miłować. W przeciwnym razie nie służą do niczego innego, jak do zatracenia się. Chcemy być jak Bóg, a odrzucamy Boga, który jest jak my. A właśnie to On nas zbawia! Odrzucenie w Nazarecie, po którym rysuje się odrzucenie przez część Izraela, pozostaje trwałym proroctwem dla Kościoła. To, co przydarzyło się naszym ojcom, powinno być dla nas niezapomnianym przykładem, by nie przydarzyło się nam coś gorszego (por. I Kor 10, 6). *Jezus* ukrzyżowany, zgorzenie dla Żydów i głupstwo dla pogan, jest mądrością i mocą Bożą (I Kor 1, 23n), zbawieniem wszystkich. Wszystko stworzone przez Niego i dla Niego (Koi 1, 16) znajduje swoją tożsamość w Nim - który jest życiem tego, co jest (por. J 1, 3b-4). *Kościół* nie dzieli tego, co Bóg złączył (por. Mt 19, 6). Pierwszą pokusą „diabelską” jest oddzielanie Słowa Wcielonego od ciała, by otrzymać puste słowo i ciało bez sensu.

## **Sobota**

«*Uczniowie Jana zabrali zwłoki i złożyli je w grobie*». Jest to los proroka w ojczyźnie. Jednak jego historia nie kończy się w grobie. Jan o jeden krok poprzedza Jezusa. Jak poprzedził jego orędzie (Mt 3, 12; 4, 17), tak teraz zapowiada męczeństwo. Obydwaj mają tę samą miłość, tych samych nieprzyjaciół i to samo przeznaczenie. Fragment ten, rozpoczynając się od zmartwychwstania, opowiada o męczeństwie Chrzciciela. Po śmierci we wszystkim podobny jest do Pana, którego

zapowiedział. Jego życie jest spełnionym prorocstwem. W męczeństwie prorok utożsamia się ze Słowem Wcielonym, którego stał się świadkiem. Opowiadanie to jest umieszczone po odrzuceniu Jezusa przez swoich (Mt 13, 57) i przed znakiem chleba (ww. 13-21). Uczta śmierci poprzedza ucztę życia. Jezus, jak Chrzciciel, będzie odrzucony, zabity i pogrzebany. Właśnie tu Jego „ciało dane za nas” stanie się nasieniem, wzrastającym chlebem dla wszystkich. Uczta Heroda, kończąca się złożeniem sprawiedliwego w łono ziemi, jest odbierana jako zasiew ziarna życia. Znajdujemy się w środku części prowadzącej do poznania Jezusa, Syna Bożego (Mt 16,16). Dwie ucztę - jedna przeznaczona dla możnych w pałacu, druga otwarta dla pokornych na pustkowiu - przedstawiają dwa sprzeczne sposoby życia. Jeden ścina głowę temu, który głosił słowo, drugi nim żyje. Pierwszy świętuje życie makabrycznym tańcem śmierci, drugi pozwala zakwitnąć pustyni i wypełnia noc resztkami chleba. Składniki ucztę Heroda są te same, co znanej nam naszej historii: cudzołóstwo, władza i przemoc. Jej ostatnim elementem jest dziewczyna, trzymająca w ręku ściętą głowę! Przyczyną tego wszystkiego była cudza żona. Kobieta jest uosobionym symbolem Mądrości (*Sofia*) lub Głupoty (*Mor/a*). Mężczyzna jest stworzony do poślubienia *Sofii*, a nie *Morii*. Pierwsza szykuje ucztę życia, druga śmierci; jedna zmienia pustynię w ogród, druga zamienia pałac w grób. Herod wybrał poślubienie Głupoty, która go prowadzi do śmierci. Jest on w rzeczywistości królem marionetkowym, nie jest nawet panem samego siebie. Słyszy Jana i słyszy Herodiadę, wyczuwa mądrość i czuje głupotę. Zwiąawszy się z nią, pozbawił się wolności i nie jest w stanie czynić tego, co chce. Został wciągnięty w zabawę, w której wszelkie piękno i harmonia, rodzenie i jedzenie, bycie razem i taniec, wszystko ogranicza się do wirującego pędu na dworze królewskim. Jego uczta, nie mówiąc o jej cenie, jest przeciwieństwem tego, co Jezus przygotował zaraz potem na pustkowiu. Po wzbudzającej wymioty nudności możnych następuje miłe dla wszystkich nasycenie. *Jezus*, prorok, który nie został przyjęty w ojczyźnie, podzieli ten sam los, co Chrzciciel. Dzięki swojej śmierci stanie się chlebem życia. *Kościół* słucha słowa i nie ścina głowy temu, kto je głosi. W ten sposób przechodzi z ucztę Heroda na ucztę Jezusa. Tylko w ten sposób otrzymuje chleb mądrości i uznaje Żyjącego.

## Niedziela

«*Wy dajcie im jeść*». Jest to rozkaz Pana skierowany do uczniów. On sam jest ciałem danym za nas (por. Mt 26, 26), chlebem, który otrzymujemy i rozdajemy innym. Po pogrzebie proroka pojawia się chleb na pustkowiu. Jego zabicie czyni z niego ukryte w ziemi ziarno - jest to znak Jonasza! (Mt 12, 40) - które wyrasta jako chleb życia dla wszystkich. Człowiek staje się tym, co spożywa. Nie biorąc pod uwagę zamiarów, uczta Heroda przygotowuje ucztę Syna, który daje życie dzieci Bożych i braci. Jezus, prorok i Mesjasz odrzucony, zaspakaja na pustkowiu głód swojego ludu. Większy od Mojżesza (Wj 16, 3-7), jest samym Panem, który daje swoje ciało za pokarm (J 6, 55). Większy niż Eliasz (2 Krl 4, 47nn), jest Mądrością darzącą obfitością życia. Opowiadanie to, o znaczeniu mesjańskim, przypomina Eucharystię, pokarm nowego ludu. Wspólnota chrześcijańska posiada w swoim centrum Syna, otrzymanego w darze i przekazanego braciom i siostram. To, co Jezus tu czyni, jest uprzedzeniem tego, czego dokona na Ostatniej Wieczerzy (w. 19 = Mt 26, 26), i co uczniowie zawsze będą czynić na Jego pamiątkę (I Kor 11, 23n). Fragment ten dzieli się na trzy sceny: Jezus, pełen miłosierdzia, uzdrawia chorych (ww. 13-14); uczniowie mają zaplanowany inny pokarm od Jego pokarmu (ww. 15.18); On bierze chleb, błogosławi i daje im, by go dawali wszystkim (ww. 19-20). Werset 21 kończy się notą redaktora co do ilości nakarmionych osób. W centrum jest błogosławieństwo w rodzaju *berachot* ('błogosławieństw') hebrajskich. Uczta Heroda w pałacu wiedzie do zabicia głoszącego słowo, natomiast słowo Jezusa na pustkowiu staje się ucztą życia i nakarmienia wszystkich. *Jezus* uprzedza to, co będzie czynił na Ostatniej Wieczerzy. Chleb jest tajemnicą Jego ciała. Jest pełnym darem Ojca i pełnym darem dla wszystkich. *Kościół*. Jezus znajduje się jego w centrum. Słucha jego poleceń i rozdaje to, co otrzymał.

## Poniedziałek

«*Człowieku małej wiary! Dlaczego zwątpiłeś?*» - Jezus zapytuje Piotra, którego wezwał do chodzenia po wodzie, tak jak On i z Nim. Opowiadanie o Jezusie z Nazaretu (Mt 13, 53-58) ukazuje cofanie się od zadziwienia do zwątpienia i od zwątpienia do niewiary. Niewiara natomiast - przeciwnie - przedstawia ruch od strachu do odwagi zawierzenia, wypróbowanego zwątpieniem i upadkiem, który w doświadczeniu zbawienia osiągnie swoją pełnię. Zwątpienie, stan w połowie drogi między niewiarą i wiarą, jest koniecznym przejściem dla wszystkich. By osiągnąć świadomą i dojrzałą wiarę, trzeba by niewierzący wątpił o swojej niewierze, wierzący zaś wątpił o swojej wierze. Ślepy dogmatyzm zamyka drogę do prawdy. Zresztą, w pograżaniu się każdy otwiera się na wezwanie ocalenia, niezależnie od swojej wiary czy niewiary. Piotr przedstawia każdego z nas i cały Kościół. Kiedy zwracamy oczy na Pana i słuchamy Jego wezwania, ożywia nas ufność i idziemy naprzód. Kiedy natomiast zwracamy uwagę na nasze trudności, ogarnia nas lęk i pograżamy się w śmiertelnym strachu. Zawsze jednak jesteśmy zdolni wydobyć z serca krzyk: „Panie! Ratuj mnie!”. Jest to niezwykłe źródło wiary. Wynikające z niej doznane ocalenie prowadzi do uspokojenia i uznania Pana. Po darze chleba Jezus wszedł sam na górę, by się modlić. Po słowach „ciało dane za was”, jest On nieobecny. Znajdujemy się w nocy, owiani przeciwnym wiatrem, zawieszani nad wzburzoną otchłanią, która usiłuje nas pochłoniąć, podczas gdy trudzimy się dotrzeć na drugi brzeg. Jest to stan Kościoła, wezwanego do podjęcia Jego drogi po Wniebowstąpieniu na górę (Mt 28, 16nn).

Jest On obecny w braterskiej miłości. Jest jednym bochenkiem chleba w łodzi, narażonym na „kwasy” faryzeuszów i Heroda (Mk 8, 14nn). Nie jest to zjawę, tylko „Ja jestem”, moc zbawca samego Boga. Trzy „burzliwe” sceny w łodzi wiążą się ze sobą. W pierwszej jest On obecny jako „śpiący i budzący się” (Mt 8, 23-27). Jest to Jezus ziemski, obecny wśród uczniów „takim, jakim był” (Mk 4, 36), umarły i zmartwychwstały, który zostawił nam swój chleb. W drugiej nie ma Go już między nami inaczej, jak tylko w swoim słowie i w swoim chlebie, które pozwalają nam chodzić, jak On chodził. W trzeciej (Mt 16, 5-12) On sam wyzwala burzę pytań u uczniów, którzy nie rozumieją znaczenia chleba i narzekają, że go nie mają. Mają natomiast kwas chlebowy „faryzeuszów i saduceuszów” (Mt 16, 12), jakże inny od Jego zaczynu! Barka jest symbolem wspólnoty, miejscem wiary. Gdy znajduje się na morzu, nie wysiada się z niej: albo się dobija do brzegu, albo idzie się na dno! Pierwsza scena w barce odpowiada czasowi, kiedy Jezus znajduje się w barce ze swoimi, umiera i zmartwychwstaje, dając nam swój chleb. Druga odpowiada czasowi Kościoła, kiedy to Jego obecność jako chleba jest uważana za zjawę, dopóki nie zaufamy Jego słowu i nie uczynimy tego, co On czynił - „czyńcie to na moją pamiątkę” (I Kor 11, 24). Trzecia mówi nam, dlaczego mamy trudności w rozpoznaniu Go: gdy wystawiamy ciało na nasze złe zachcianki - różne „kwasy chlebowe”, które burzą nasze życie i prowadzą do stanu zjawy rzeczywistość „Ja-Jestem”. Jezus, w tej sytuacji nieobecny, jest obecny jako Żyjący, który chodził po morzu i który swoim słowem wzywa nas, byśmy czynili to samo. Kościół przyjmuje zaproszenie, nie bez lęku i niepokoju. Kiedy patrzy na Niego i słucha Jego przyrzeczenia, chodzi. Gdy zwraca uwagę na własne trudności, pogrąża się. Pozostaje mu jednak zawsze wezwanie Pana, którego imię „Jezus” znaczy „Bóg zbawia”. Przygoda Piotra jest przygodą każdego człowieka.

## Wtorek

«Lud ten czi Mnie wargami, ale ich serce jest daleko ode Mnie» - mówi Jezus zaraz po przygodzie w łodzi z uczniami. Rozpoznanie Pana w chlebie bez zamieniania Go w zjawę nie jest sprawą oczu, tylko serca (ww. 8. 19). Serce jest centrum osoby, która przemyśliwuje i wyraża to, co ją interesuje (*inter-esse* = 'być-we-wnętrzu'). Czy wierzącego interesuje „chleb”, Jego ciało dane za nas, czy co innego? Fragment rozpoczyna i kończy wzmianka o uczniach, którzy jedzą bez umycia sobie rąk (ww. 2. 20), pomijając przepisy ustanowione przez tradycję starszych. Mają swoją tradycję: Jego ciało dane w nasze ręce grzeszników. Zdarzenie to daje okazję do polemiki przeciwko normom, które nie uwzględniają słowa Bożego (ww. 3-9), oraz do podstawowego wyjaśnienia tego, co jest dobre lub złe, czyste czy nieczyste (ww. 10-19). W centrum znajduje się serce. Jeśli znajduje się daleko od Pana, unieważnia Jego słowo i czyni wszystko nieczystym (ww. 8n. 19n), a jeśli jest z Panem, żyje Jego słowem i spożywa pokarmy. W tej perykopie poruszone są fundamentalne tematy każdej religii: tradycja, godzi się i nie godzi się, dobro i zło. Człowiek żyje tradycją, tym, co otrzymuje i wymienia z innymi. W przeciwieństwie do zwierząt nie kieruje nim instynkt, tylko serce, pragnienia i to, co w ciągu powolnego i długiego nabywania nagromadził w swoim wnętrzu. Żyje „wydobywaniem z serca”, dorobkiem utrwalonym w troskliwie strzeżonej pamięci, która otwiera go ku przyszłości i podpowiada, co czynić tu i teraz. Zna przykazania i zakazy, owoc poprzednich doświadczeń, które otwierają mu powszechne horyzonty na to, co ma czynić, a czego nie, by osiągnąć obietnicę szczęśliwości ożywiającej jego bytowanie. Człowiek jest kulturą. Nie musi za każdym razem wynajdywać sposobu, co i jak ma czynić. Wskazówki znajduje w pamięci, w tradycji. Problemem jest ich zrozumienie i używanie. Można ograniczyć się do jałowej erudycji, sztywnych ram. Istnieje więc tradycjonalizm, który usuwa ducha tradycji, zapominając o sensie tego, co przekazuje - wolę Boga, nadającą znaczenie Jego słowom - sprowadzając praktyki religijne do rytualizmu. W tym znaczeniu tradycja staje się narzędziem ucisku i śmierci, skupiskiem pustych formuł, o sercu dalekim od Boga i ludzi. Czyste i nieczyste, godziwe i niegodziwe, dobre i złe, to co skupia we wspólnotę lub dzieli od życia, to co daje szczęście czy nieszczęście, zależy w ostatecznej instancji nie od tradycji lub reguł klasyfikujących rzeczy i czynności, tylko od serca. Wszystko jest dobre w takiej mierze, w jakiej jest przeżywane czystym sercem. Czyste serce widzi Boga (Mt 5, 8), wolne od egoizmu odzwierciedla jego dobroć owocującą dobrem. Serce nieczyste, dalekie od Pana, tworzy dzieła śmierci. Dobro bowiem jest ożywione przez Ducha miłości, zło natomiast jest opanowane przez ducha nieczystego. Nie tylko świat ludzi religijnych, ale również laicki, żyje tradycjami i rytami, przykazami i zakazami. Dziś jak nigdy jesteśmy „administrowani” niezliczonymi normami, które narzucają się w sposób niezauważalny i samowolny jako moda. Jesteśmy bombardowani przez media, które tworzą przestrzeń do tworzenia różnych praw do przestrzegania pod rygiem obawy, że zostaniemy usunięci na margines życia społecznego. Jest rzeczą konieczną mierzyć wszystko to słowem i chlebem, Słowem, które staje się Chlebem. Cały ten fragment mówi o pokarmie. Człowiek jest tym, co „spożywa” przez kanały swoich zmysłów i „przyswaja” przez swoje władze umysłowe. Z jakim sercem, z jakim duchem je? Powinniśmy sprawdzić, czy „spożywamy” według tradycji, którą pozostawił nam Jezus, czy żyjemy pamięcią o Nim, z tą świadomością, że dał swoje ciało za nas. Jezus jest naszą fundamentalną tradycją, miarą wszystkich innych. Kościół ma w swoim centrum Eucharystię. Wie, że prawdziwym kultem duchowym, miłym Bogu, jest nasze ciało (Rz 12, 1), które żyje tradycją przekazaną przez Syna.

## Ogłoszenia

**1. Przypominamy o obowiązkowej modlitwie Anioł Pański w intencji o otwartość na charyzmaty i ich przyjmowanie dla wszystkich członków wspólnoty przez ręce Maryi oraz zachęcie Pasterza do postu w intencji wspólnoty 12 dnia miesiąca.**

2. Postuga modlitwą wstawienniczą prowadzona w pierwszą i trzecią środę miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00 salce Miriam (główny budynek DD Tabor, poziom -1).

Zapisy przez formularz na stronie internetowej

<https://miriam.rzeszow.pl/modlitwa-wstawiennicza/>

Przypominamy o Regulaminie korzystania z Pogotowia Modlitewnego dla członków naszej Wspólnoty:

- a. Na telefon pogotowia modlitewnego wysyłamy intencje za siebie, swoją rodzinę i przyjaciół, w nagłych potrzebach m.in.: choroby, zagrożenia zdrowia lub życia. Pamiętajmy, że diakonia modlitewna codziennie modli się osłonowo za każdego członka Wspólnoty.
  - b. Intencje za pozostałe osoby można umieszczać na portalu [zywawiara.pl](http://zywawiara.pl)
  - c. Intencja powinna zawierać imię osoby omadlanej oraz za co konkretnie będziemy się modlić.
  - d. Intencje przesyłamy w godz. od 08.00 do 20.00 (w sytuacji zagrożenia życia, o każdej porze). Max. liczba znaków 160 (1SMS).
  - e. Nie udostępniamy otrzymanych intencji osobom spoza Wspólnoty.
  - f. Podpisujemy się imieniem i nazwiskiem.
  - g. Intencje ogólne niezgodne z regulaminem nie będą przekazywane (np. intencja Bogu wiadoma).
  - h. Informacje dotyczące Wspólnoty przekazywane są przez Pasterza, Liderów i Animatorów.
- Aktualizacja danych dokonywana jest raz na tydzień.

Redaktor biuletynu: Wojciech Wojdyło • Biuletyn przeznaczony jest wyłącznie do użytku wewnętrznego •

• telefon Wspólnoty i pogotowie modlitewne: ☎ 884.31.51.51 • e-mail: [miriam.rzeszow@gmail.com](mailto:miriam.rzeszow@gmail.com) •

• [www.miriam.rzeszow.pl](http://www.miriam.rzeszow.pl) • [www.facebook.com/miriam.rzeszow](https://www.facebook.com/miriam.rzeszow) •

• • •